

ADAM MAZEK

Dzienniki

Lipiec

2018

cz. I

HEJTERZY

- Post „Haters” (również okładka)

O tym, że lubię swoich hejterów, ponieważ prawdopodobnie ich nie mam, napisałem w poście pt. „Haters”. Prawda jest taka, że nie wiem, czy mam wrogów, którzy nienawidzą mojej działalności, ponieważ nikt do mnie nigdy nie napisał żadnej obrażającej mnie treści. Mam więc szczęście, że nie muszę tracić czasu i energii na interakcję z tego typu ludźmi. Główna zasada show-biznesu mówi, że „Nie ma znaczenia, czy mówią o Tobie pozytywnie, czy negatywnie. Najważniejsze jest to, że mówią o Tobie”. Moja działalność artystyczna nie jest biznesem, dlatego nie dbam o to, czy o mnie inni mówią, czy też nie. Wiem, że mam mnóstwo rzeczy do robienia w związku ze swoją pasją i staram się skupiać na tych kwestiach. To, co pomyślą o mnie inni ludzie (z naciskiem na hejterów), nie jest moim problemem.

HEJTERZY

Nie mogę zarządzać myślami innych ludzi. To nie wchodzi w zakres moich możliwości. Jeśli nie mogę czegoś kontrolować, staram się być jak woda. Co to dokładnie oznacza? Jeśli otrzymam głupią wiadomość lub głupi komentarz od hejtera, wiem, że ją usunę. Uznam, że jej było. Z drugiej strony, jeśli nie będę mógł usunąć takiego komentarza, zignoruję go i spróbuję potraktować go jak powietrze. Dyskusowanie z ludźmi dającymi niekonstruktywną krytykę jest stratą czasu i energii. Inna sprawa jest taka, że nie spodziewam się wielu nienawistnych komentarzy. Wierzę, że nie będę musiał koncentrować się na tak mało znaczącej kwestii, jak walka z hejtującymi osobami. Na koniec chciałbym podkreślić, iż dbam o opinie innych ludzi. Każdy może krytykować i komentować to, co robię, ale będę odnosił się tylko i wyłącznie do konstruktywnej krytyki. Nie zamierzam marnować swoich zasobów na krytykantów.

• Post „Haters”





SMOOTH CRIMINAL

• *Post „Smooth Criminal”*

Kolejny post napisałem, będąc zainspirowanym teledyskiem Michaela Jacksona pt. „Smooth Criminal”. Oglądając teledysk po raz drugi w życiu, potwierdziłem to, czego wcześniej nauczyłem się w trakcie fotografowania. Kiedy pierwszy raz zobaczyłem tytułowy wideoklip, będąc dzieckiem, skupiłem się tylko i wyłącznie na głównym bohaterze filmu, Michaelu Jacksonie. Oczywiście jest to, że robi to praktycznie każdy człowiek, który ogląda wspomniany teledysk. Oglądając „Smooth Criminal”, niekoniecznie zwracamy uwagę na tło, na to, co się dzieje obok Michaela. Skupiamy się głównie na pierwszym planie. Nie ma żadnych wątpliwości, że to słynny amerykański piosenkarz jest gwiazdą tego arcydzieła. Niemniej jednak teraz, po latach, zauważyłem, że tancerze i statyści występujący w teledysku, również wykonali niesamowitą i spektakularną pracę. W momencie, gdy dotarł do mnie ten fakt, zacząłem wyobrażać sobie teledysk „Smooth Criminal” bez króla muzyki pop.

SMOOTH CRIMINAL

Możesz powiedzieć, że zwariowałem, mój Drogi Przyjacielu, ale wierzę, że tytułowy wideoklip w dalszym ciągu byłby niesamowitą uczta dla oka, nawet bez udziału Michaela Jacksona. Zachęcam Cię do otwarcia nowej karty w przeglądarce internetowej i odtworzenia tytułowego filmu. Krótka wersja (która trwa około czterech minut) jest wystarczająco dobra. Sugeruję skupić się na obserwowaniu aktorów, tancerzy, którzy są tłem dla słynnego amerykańskiego piosenkarza. Bez wątplenia zauważysz, że każdy ich ruch i gest nie jest wykonany przypadkowo. Został wyreżyserowany z artystyczną precyzją. Jest to dowód na to, że dbanie o detale, o to, co widzimy nie tylko na pierwszym planie, ale i na drugim, jest niezbędne do stworzenia wizualnego dzieła sztuki. Analogicznie jest podczas robienia zdjęć. Fotograf zawsze powinien zwracać uwagę na tło kadru oraz jego obrzeża. Skupiając się na głównym motywie zdjęcia, nie możemy zapomnieć o otaczającej go rzeczywistości.

• [Post „Smooth Criminal”](#)





SMOOTH CRIMINAL

• *Post „Smooth Criminal”*

Nie powinniśmy również zapominać, że w fotografii jest jedna rzecz, która ma zasadnicze znaczenie dla dobrego zdjęcia. Jest to minimalizm. Im mniej obiektów dodamy do kadru, tym bardziej satysfakcjonujący dla oka obraz powinniśmy uzyskać. Jest to istotna różnica między tworzeniem zdjęć a malowaniem obrazów. W fotografii im mniej obiektów umieścisz w kadrze, tym lepiej. Minimalizm jest jednym z fotograficznych kierunków, w którego stronę sugeruję podążać. Podsumowując, chcę podkreślić, że powinniśmy czerpać inspiracje z wielu doskonałych dzieł sztuki. Klipy Michaela Jacksona nie są tutaj wyjątkiem. Dostarczają wiele inspiracji oraz przemyśleń. Ten post jest jednym z nich. Czy „Smooth Criminal” bez Michaela Jacksona miałby sens? Z pewnością nie. Niemniej jednak obejrzyj teledysk, mój Drogi Przyjacielu, tak jakby Michaela miałyby w nim nie być. Zrób to, dla ćwiczenia własnej wyobraźni.

Hier ruht
meine unergötliche Mutter
Gralde Karpeles
geb. Padermücher
gest. d. 18. März 1882
im 70. Lebensjahre

בפנינו כי אתה חיים לבך
ה'תש"ב

Hier ruht
unser unergötlicher
Gatte und Vater
Moses Karpeles
gest. den 26. Juli 1871
im 67. Lebensjahre

בפנינו כי אתה חיים לבך
ה'תש"ב

CIERPLIWOŚĆ

CIERPLIWOŚĆ

Cierpliwość zostanie wynagrodzona. Wcześniej czy później możemy spodziewać się, że wytrwałość, bez względu na to, co zrobimy w związku z naszą pasją, zostanie doceniona. W lipcu 2018 r., w poście pt. „Patience”, zauważyłem pierwsze gratyfikacje mojej cierpliwości oraz uporę, z jakim prowadzę swoją artystyczną działalność. Po pierwsze, miesiąc wcześniej odbyła się moja pierwsza wystawa fotograficzna. Po drugie, mój ówczesny pracodawca postanowił zaprezentować moją pracę dyplomową, składającą się z dziesięciu zdjęć, na ścianach swojego biura. Wspomnianą pracę przedstawię w kolejnych wydaniach „Dzienników”. Powyższe wydarzenia są dla mnie dowodem na to, że cierpliwość jest kluczowa dla naszej pasji. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim osobom, które pomogły mi w osiągnięciu wszystkich wyżej wymienionych sukcesów. Wiem, że powinienem być cierpliwy w odniesieniu do wszystkich moich działań. Czasami marzę o tym, aby zobaczyć radość tysięcy fanów zgromadzonych na mojej wystawie w Nowym Jorku.



CIERPLIWOŚĆ



• Post „Patience”

Niemniej jednak sława nie jest celem mojej fotograficznej przygody. Uważam, że cokolwiek robimy w związku z naszą pasją, powinniśmy zachować spokój, uzbroić się w cierpliwość, oraz konsekwentnie robić to, co chcemy robić. Regularnie robię zdjęcia na ulicach Warszawy od października 2015 r. Ponadto, od września 2017 r., do swojej codziennej rutyny dodałem zarządzanie stroną internetową. Kolejną czynnością, która pomogła mi w robieniu wszystkich powyższych rzeczy, jest czytanie książek. Zacząłem regularnie czytać i zaznaczać cytaty w książkach od 2011 roku. Wszystkie powyższe działania mają jeden wspólny czynnik: cierpliwość i konsekwencja. Chcę rosnać wraz ze swoją pasją, tak jak rośnie drzewo: konsekwentnie i tak wysoko, jak tylko możliwe, ale jednocześnie bez pośpiechu. Uważam, że powinniśmy być autentyczni w tym, co robimy. Autentyczność, wytrwałość i cierpliwość – myślę, że te trzy rzeczy mają kluczowe znaczenie dla sukcesu nie tylko jako artysty, ale ogólnie w naszej pasji. Regularność jest prawdopodobnie najtrudniejsza do osiągnięcia w kwestii wyrabiania sobie zdrowych nawyków. Wspomniałem już w poprzednich postach, że kropla drąży skałę. Skupmy się na długoterminowym celu. Następnie, krok po kroku, dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku, cierpliwie róbmy to, co chcemy robić w kontekście naszego hobby. Nagroda, prędzej czy później, powinna się pojawić.



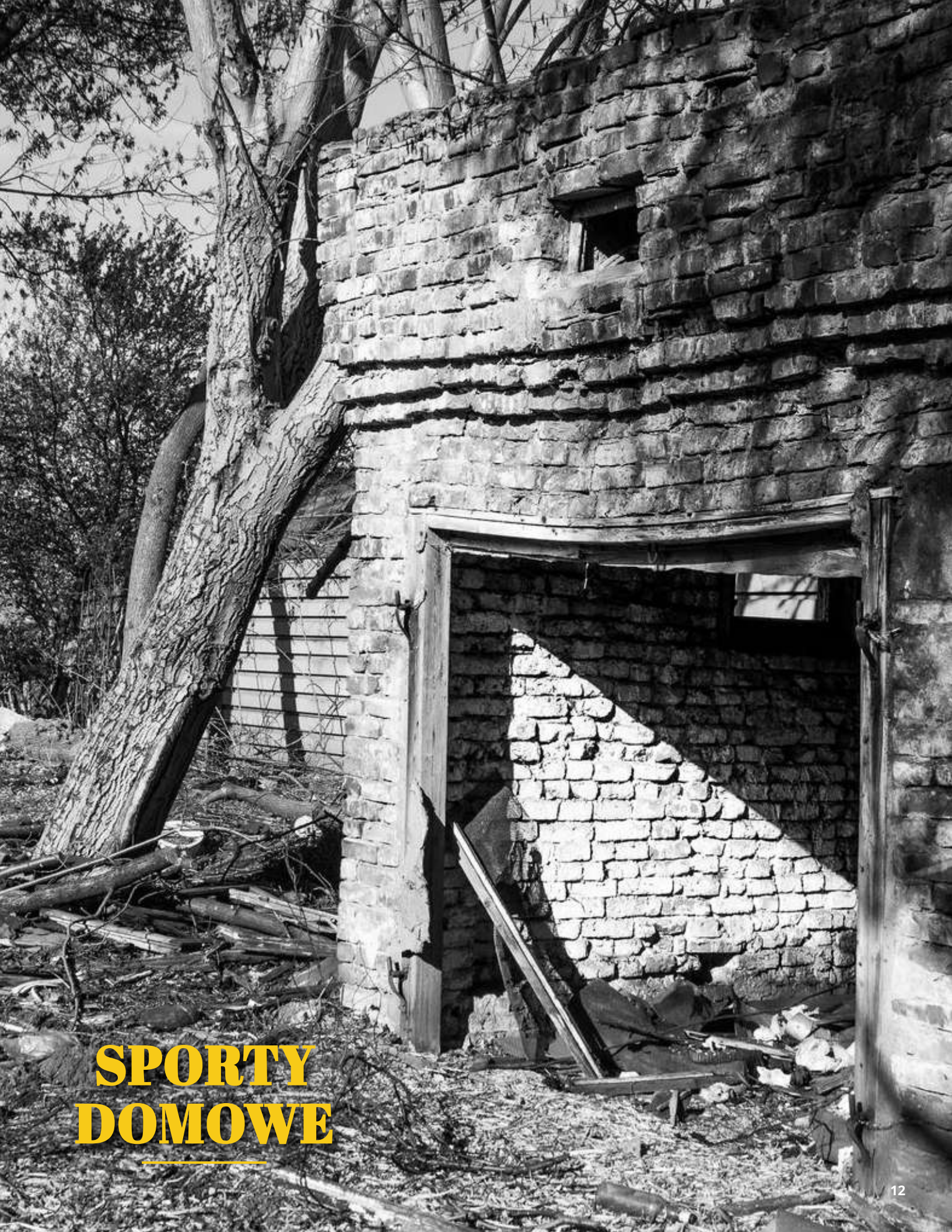
SPORTY DOMOWE

Często mam wrażenie, że nie mam wystarczająco dużo czasu dla moich bliskich, mojej pasji oraz uprawiania tytułowych domowych sportów (post „In-house sport”). Faktem jest, że pracuję na pełen etat jako księgowy. Ponadto wykonuję wiele czynności związanych z pasją (fotografowanie, pisanie, czytanie i prowadzenie tej strony). Trudno jest mieć wystarczająco dużo czasu na wszystkie ww. rzeczy. Nie wyobrażam sobie dnia bez przytulenia mojej ukochanej Kamilki. Niestety, ale nie przeznaczam jej tak dużo czasu, jakbym tego sobie życzył.

SPORTY DOMOWE

Nie odwiedzam również moich kochanych rodziców w Broku tak często, jakbym tego chciał. Co więcej, nie mam czasu na spotkania z przyjaciółmi. Moja pasja zajmuje mi znacznie więcej czasu, niż początkowo zakładałem. Pochłania mnie ona bez reszty. Mam coraz mniej czasu również na pływanie oraz na uprawianie sportu. Dziś skupię się na tym zagadnieniu. W dzisiejszych czasach wiele osób ma podobne problemy, co ja. Wielu ludzi cierpi na chroniczny brak czasu. Nie oznacza to, że nie powinniśmy szukać rozwiązań w tego typu sprawach. Wróćmy więc do uprawiania sportu w warunkach domowych: pierwsza rzecz, jaka przyszła mi do głowy, to joga. Nigdy nie byłem na zajęciach z jogi. Jestem pewien, że jest kwestią czasu, kiedy trafię na takie zajęcia. Moi kochani rodzice uczęszczają na tego typu zajęcia regularnie. Przyczyną, z powodu której nie uczestniczyłem w zajęciach jogi, jest wspomniany przeze mnie brak czasu. W jednym z moich poprzednich postów napisałem, że robię dużo pompek. Niestety nie wykonuję ich już z powodu kontuzji barku. Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione fakty, to pośród codzienności próbuję znaleźć czas przynajmniej na rozciąganie mięśni w warunkach domowych. Dzięki temu, że pływałem regularnie przez ostatnie siedem lat, to wiem, że w jakiś sposób „czuję”, którą partię mięśni powinienem ćwiczyć i rozciągać w każdym kolejnym dniu. Dlatego zacząłem rozciągać wszystkie mięśnie. Zwykle robię to na macie. Czasami przed lustrem, aby zobaczyć, czy wykonuję prawidłowe rozciąganie. Chcę podkreślić, że ćwiczenia w domu często wykonuję w ramach przerwy między pisaniem treści na bloga, edycją zdjęć w programie „Lightroom” czy też przygotowywaniem postów. W ten sposób oszczędzam czas. Nie muszę go marnować na dojazdy, np. na basen. Dzięki uprawianiu sportu w domu czuję, że mam więcej czasu dla Kamilki i swojej pasji. Czy chcę powiedzieć, że definitywnie zrezygnowałem już z pływania w basenie? Oczywiście, że nie. Chcę podkreślić, że zawsze możemy próbować dostosowywać się do nowych okoliczności, które pojawiają się w naszym życiu. Powinniśmy być elastyczni i dostosowywać się do rzeczy, które może nam przynieść życie. Rozciąganie mięśni w warunkach domowych jest idealnym przykładem dostosowania swoich fizycznych potrzeb do potrzeby kreacji nowych rzeczy. Faktem, że oprócz uprawiania sportu w warunkach domowych, dużo też chodzę po mieście. Czynność ta jest oczywiście ściśle powiązana z fotografią.

• Zdjęcia na str. 10 oraz 12 - post „In-house sport”



**SPORTY
DOMOWE**

O tym, że słuchanie innych ludzi potrafi być dla mnie inspirujące oraz motywujące napisałem w poście pt. „Listening”. Często się zdarza, że słuchanie innych ludzi to prawdziwa rozrywka oraz uczta dla ludzkiego umysłu. Uważam, że najważniejszą rzeczą dotyczącą współlistnienia z innymi ludźmi jest odpowiednie wsluchiwanie się w to, co mówią. Niemniej jednak jestem przekonany, że warto wsluchiwać się nie tylko w to, co mówią inni.

SŁUCHANIE

Powinniśmy także starać się uważnie słuchać swojego wewnętrznego głosu. W dzisiejszych czasach łatwo zostać przytłoczonym informacjami. Źródła tych rozprasających informacji możemy znaleźć na przykład w smartfonach, w telewizji, w reklamach oraz szeroko pojętym internecie. Co więcej, miejski zgiełk często nie daje nam wystarczająco dużo czasu, wytchnienia oraz spokoju do kontemplacji życia. Potrzebujemy tych wszystkich rzeczy, aby się zrelaksować i zacząć słuchać swojego wewnętrznego głosu. Psychoanalityk Theodor Reik stwierdził, że to, co jest niematerialne, niewidzialne oraz niedotykalne, w dalszym ciągu może być słyszalne. Zasugerował on tym samym, iż ludzie naprawdę mogą „słyszeć” otaczający ich świat, poprzez intuicję. W książce „The Book of Symbols” wydawnictwa Taschen napisano również, że alchemicy rozumieli medytację jako twórczy, wewnętrzny dialog z „kimś niewidzialnym”. Niektórzy psychologowie opisują to zjawisko jako „żywą relację z odpowiadającym, wewnętrznym głosem innej istoty, która tkwi w nas samych”. W ten sposób nasz wewnętrzny, nieświadomy głos staje się świadomością. Osobiście uwielbiam myśleć i prowadzić dialog z samym sobą.

SŁUCHANIE

SŁUCHANIE

Co więcej, jestem pewien, że mój „wewnętrzny dialog” był jednym z kluczowych czynników, dzięki którym postanowiłem rozwinąć swoje umiejętności najpierw w fotografii, a następnie w prowadzeniu bloga. Mówiąc krótko: zacząłem wsłuchiwać się w samego siebie. Dlatego też postanowiłem całym sercem koncentrować się na swojej pasji. Mój wewnętrzny głos dorastał, dojrzewając w moim umyśle przez lata. Niewątpliwie był to długi proces. Teraz, poprzez moje zdjęcia, teksty oraz prace, mój głos odbija się echem, wizualizuje i wirtualnie materializuje na stronie www.adammazek.com. Chcę Cię zachęcić, mój Drogi Przyjacielu, do wsłuchiwania się nie we mnie, ale w swój własny wewnętrzny głos. Słuchaj innych ludzi i analizuj otrzymanywane od nich informacje. Przede wszystkim jednak słuchaj samego siebie, nie zapominając o intuicji. Zrelaksuj się, znajdź spokój i szczęście w sobie samym. Daj sobie czas na kontemplację i „medytację”. Rozpocznij dialog ze swoim „głosem wewnętrznym”, wsłuchaj się w samego siebie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Twój wewnętrzny głos przyniesie Ci jedną z najcenniejszych wskazówek i rad, jakie mogą Ci się przytrafić w Twoim życiu.

• Post „Listening” (str. 13-15)





KORKI ULICZNE



KORKI ULICZNE

- *Post „Traffic Jam” (również str. 16)*

Następny post nazywał się „Traffic Jam”. Faktem jest, że mało kto lubi utknąć w korku ulicznym. Wszyscy ludzie, którzy muszą spędzić poranek lub popołudnie w szale drogowym, tracą swój cenny czas i energię na bezużyteczną czynność siedzenia w samochodzie. Utkwienie w korku drogowym może wywołać u ludzi agresję. Ja również fatalnie się czuję, stojąc w korku. Utknąwszy w jednym z nich, często próbuję się uspokoić. Tłumaczę sobie, że jeśli nie mam nad czymś kontroli, to nie warto się o to martwić. Dlatego nie powinienem się złościć z powodu korków. Niemniej jednak czuję, że tej konkretnej bitwy nie potrafię wygrać z samym sobą. Dlatego, jak większość ludzi, staram się unikać korków. Ostatnim razem, gdy utknąłem w jednym z nich w Warszawie, zacząłem analizować, dlaczego niektórzy ludzie stają się agresywni za kierownicą. Patrzyłem na ogrom otaczających mnie samochodów. Wtedy też zdałem sobie sprawę, że w trakcie jazdy samochodem widzimy tylko inne pojazdy. Zapominamy o ludziach siedzących w maszynach.

Jestem przekonany, że jest to główny powód agresji, która występuje nie tylko na drogach, ale na całym świecie. Jestem pewien, że podobny schemat istnieje w polityce lub podczas kryzysów i wojen. Często nie chcemy dostrzegać człowieczeństwa w przeciwniku, widząc w nim samo zło. Często pragniemy pozbyć się tego zła. Wracając do głównego tematu, kiedy utknęliśmy w korku, widzimy kolorowe, metalowe puszki, które są przeszkodami w dotarciu do celu. Możemy sobie łatwo wyobrazić, że chcemy zgnieść te puszki, tak samo, jak niektórzy zgniatają butelki po napojach. Najsmutniejsze jest to, że zazwyczaj zapominamy, że w tych puszkach znajdują się ludzie. Są to matki, ojcowie, córki, synowie, bracia, siostry oraz dziadkowie. Co gorsza, czasami wydaje mi się, że wielu z nas zapomina i nie dostrzega człowieczeństwa u innych ludzi podczas naszych codziennych zajęć. Osobiście staram się zwracać uwagę na swoje zachowanie wobec innych ludzi. Staram się być jak najbardziej przyjacielski i uprzejmy – zarówno wobec nieznajomych, jak i bliskich, bez względu na to, czy chodzą po ulicach, czy też właśnie tkwią w ulicznym korku.

• Post „Traffic Jam”



KORKI ULICZNE



DAVID BOWIE

DAVID BOWIE



- *Post „David Bowie” (również str. 19)*

W swoich poprzednich postach wiele razy pisałem o Davidzie Bowie. Jestem przekonany, że będę wracać do twórczości słynnego brytyjskiego wokalisty również i w przyszłości. W poście „David Bowie” napisałem ogólnie o jego piosenkach oraz artystycznej spuściźnie. Prace słynnego twórcy inspirują mnie praktycznie cały czas. Piosenki Davida Bowie dają mi prawdziwą motywację do twórczej aktywności, zarówno w formie pisemnej, jak i fotograficznej. Jestem w stu procentach pewien, że piosenki Davida będą pojawiały się w moim życiu aż do samego jego końca. Częstotliwość słuchania jego piosenek na pewno będzie się zmieniać, ale wiem, że nie przestanę słuchać jego utworów. Twórczość legendarnego artysty zachęca mnie do pisania o jego utworach. Napisałem już kilka postów inspirowanych przez brytyjskiego artystę. Oto i one: „Is there life on Mars?”, „Warszawa”, „Rebel Rebel”, „Space Oddity” lub „TVC15”. Najlepsze jest to, że wiem, że jest kwestią czasu, kiedy napiszę kolejne teksty o jego pozostałych dziełach, takich jak „Changes”, „Moonage Daydream”, „Drive-in Saturday”, „Starman” czy też „Modern Love”.

DAVID BOWIE

Podobnie jak w przypadku innych rzeczy, potrzebuję czasu, żeby wymyślić coś konkretnego do napisanie tekstów inspirowanych utworami Bowie. Z pewnością będę próbował przekształcać je w mój własny artystyczny język, związany np. z fotografią. Jestem przekonany, że danie sobie samemu czasu na napisanie kolejnych rzeczy przyniesie mi wiele korzyści. Jeśli na dziś nie wiem, co mogę napisać o piosence „Drive-in Saturday”, wiem, że jest kwestią czasu, kiedy przyjdzie mi coś ciekawego na myśl w przyszłości. Podobne zjawisko wystąpiło u mnie w kontekście przygotowania mojej strony internetowej. Zanim ją utworzyłem, to robiłem dużo zdjęć na ulicach Warszawy. Wędrując ulicami stolicy Polski, nie wiedziałem, kiedy i jak zaprezentuję zdjęcia szerszej publiczności. Dałem sobie na to czas. Teraz wszystko, co widzisz i czytasz na tej stronie, jest dowodem, na to, że ciężka praca i cierpliwość zostaną nagrodzone.



• Post „David Bowie”



**ZACZNIJ
DZIAŁAĆ**

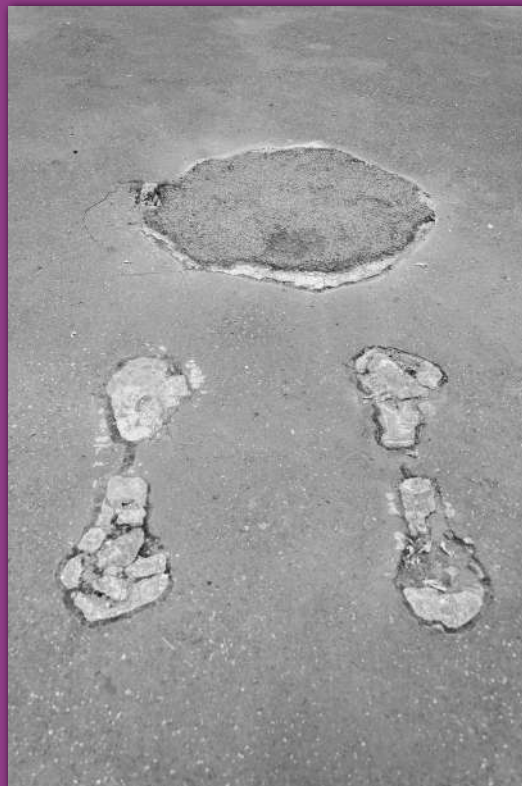
ZACZNIJ DZIAŁAĆ

O tym, że zazwyczaj trudno jest po prostu zacząć pewne rzeczy robić, napisałem w poście „Start doing”. Post ten jest niejako powtórzeniem tego, co pisałem wcześniej, niemniej jednak nigdy nie wiadomo kto i kiedy zacznie czytać stronę www.adammazek.com. Dlatego też uważam za powtórzenia tekstów na swojej stronie za dopuszczalne. Co więcej, im bardziej coś powtarzam, tym bardziej oznacza to, że w coś wierzę. Dlatego chcę podzielić się z Tobą, mój Drogi Przyjacielu, ważnymi dla mnie informacjami. Wróćmy do głównego tematu. Można dużo rozmawiać lub pisać o fotografii, malarstwie, muzyce, literaturze itd. Możemy dzielić się pomysłami, w jaki sposób możemy robić postępy w procesie twórczym. Niemniej kluczem do sukcesu we wszystkich aspektach naszego życia (również i w fotografii oraz szeroko pojętej sztuce) jest aktywność i trenowanie danej czynności. Dziś skupię się na działalności twórczej. Faktem jest, że nigdy nie nauczymy się robić doskonałych zdjęć lub malować cudownych obrazów, dopóki nie zaczniemy praktykować.



ZACZNIJ DZIAŁAĆ

To jedna z najstarszych i ponadczasowych prawd dotyczących rozwoju człowieka. Jeśli nie ćwiczysz regularnie, nie ma opcji, żebyś zaczął robić regularne postępy. Talent nie jest tak ważny, jak ludzie chcą wierzyć. To praktyka, aktywność, ciężka praca przynosi progres. Dlatego chcę Ci przypomnieć, mój Drogi Przyjacielu, żebyś skupił się na wykonywaniu danej czynności. Bądź tak płodnym artystą, jak to możliwe. Uwierz mi, że to najlepsza rzecz, jaką możesz zrobić dla siebie samego. Bycie płodnym twórcą to kolejny krok w Twojej pasji, karierze i życiu jako całości. Faktem jest, że jest to również długi, mozolny proces, ale nie ma bardziej skutecznego sposobu na rozwój, niż działanie. Nie tylko ja Cię do tego zachęcam. Nie słuchaj się Adama Mazek. Lepiej poczytaj o twórczości Fiodora Dostojewskiego, Salvadora Dali, Zdzisława Beksińskiego lub Davida Bowie. Przekonaj się, jak płodnymi artystami byli wspomniani geniusze. Jestem pewien, że wysiłek włożony w działania przyniesie wiele dobrych rezultatów. Jeśli w coś wierzysz, rób to, nawet jeśli Twoje wyniki nie będą namacalne. Jeśli Twój wysiłek będzie trudny w konwersji na pieniądze, to i tak wykonuj swoją pracę pełną pasji. Bądź jej wierny. Twój wysiłek z pewnością przyniesie korzyści Twoim bliskim ukochanym oraz całemu społeczeństwu. Twoje życie stanie się bardziej znaczące. Jeśli chcesz zrobić coś pożytecznego, zacznij działać. Mówiąc krótko: zacznij tworzyć.



• Post „Start doing”



MIROSLAV TICHY

MIROSLAV TICHY

Każdy ma swoje lęki i obawy. Nie jestem wyjątkiem. Jedną z moich najgorszych obaw jest bezdomność. Ostracyzm, lęk przed społecznym odrzuceniem również jest czymś, czego chciałbym uniknąć w swoim życiu. Bohater posta pt. „Miroslav Tichy” nie uciekł w swoim życiu przed ww. problemami. Pomimo zawirowań i niedogodności życiowych, prace Miroslava Tichy’ego są dziś cenione na całym świecie. Czeski artysta żyjący w latach 1926-2011, był malarzem i fotografem. Jego prace są pokazywane na całym świecie. Tichy był wyjątkowy w swoim procesie twórczym. Pomimo całego splendoru, jaki go spotkał pod koniec życia, chcę podkreślić, że jego historia mnie przeraża. Tichy studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. Nauki nie dokończył, ponieważ z niej zrezygnował. Wydarzyło się to, gdy komuniści zaczęli rządzić Czechosłowacją. Miroslav porzucił naukę, ponieważ jego poglądy nie były zgodne z linią rządu. W latach 60. XX wieku Tichy powoli zaczął lekceważyć swój wygląd. Zaczął nosić obszarpany garnitur. Długie, zaniedbane włosy i broda sprawiły, że zaczął przypominać kłozarda.



MIROSLAV TICHY



• Post „Miroslav Tichy”

Tichy stał się wyrzutkiem, odmieńcem. W tamtym czasie postanowił wędrować po mieście z aparatem fotograficznym, który sam skonstruował, m.in. dzięki częściom znalezionym na śmietniku. Jego celem było fotografowanie kobiet z ukrycia. Tichy został podglądaczem. Robił to nieprzerwanie do 1985 roku. W większości przypadków kobiety nie były świadome, że ktoś je sfotografował. Ciekawym jest fakt, iż jakość zdjęć czeskiego artysty pozostawia wiele do życzenia. Jego zdjęcia raczej nie znalazłyby się w rodzinnym albumie szanującego się fotografa-amatora. Historia Miroslava Tichy jest dla mnie zarówno przerażająca, jak i inspirująca. Historia jest przerażająca, ponieważ nie chcę stać się nieodpowiednią, niechcianą osobą dla społeczeństwa. Co więcej, nie chcę wyglądać jak bezdomny. Dbanie o zdrowie, zarówno psychiczne, jak i fizyczne, jest jedną z najważniejszych rzeczy, jakie człowiek powinien robić w życiu. Z drugiej strony historia Tichy przynosi mi również dużo radości i nadziei. Pokazuje ona, że można szczerze robić w życiu to, co kochamy robić, nawet jeśli znajdujemy się na „samym dnie”. Wierzę, że jeśli się czegoś trzymamy, jeśli stajemy się wierni idei, pasji możemy ją wykonywać nieprzerwanie, do końca życia. Nawet jeśli sięgniemy dna, jeśli chodzi o kwestie społeczne, nadal możemy tworzyć i zajmować się szeroko rozumianą sztuką. Miroslav Tichy jest przykładem tego, jak pozostać kreatywnym do końca życia, niezależnie od statusu społecznego człowieka, oraz bez względu na to, w jakiej sytuacji życiowej dany człowiek się znalazł.

KONIEC